**PROPOZYCJE MATERIAŁÓW NA DZIEN 31.03.21 ŚRODA**

Witam was moi drodzy, widzę że nie leniuchujecie w domu. Dziękuję za piękne prace, które mi przesyłacie. Poznaliśmy już tradycję i ciekawostki Wielkanocne, wiemy również jak możemy wykonać pisanki. Dziś chciałabym, żebyśmy wspólnie zastanowili się nad tym co powinno być w koszyczku i dlaczego.

**Ale zanim zaczniemy wykonajcie wspólnie z rodzicami masażyk relaksacyjny (rodzice wykonują na plecach dzieci, następnie zmiana - dzieci rodzicom):**

Stary niedźwiedź mocno śpi i o wiośnie śni: Śniła mu się pisaneczka, ta co cała jest w kropeczkach. (uderzenia paluszkami- kropki)

Była też w paseczki, (rysujemy paseczki )

w poziome kreseczki ( rysujemy poziome kreski )

i w wesołe krateczki. (rysujemy krateczkę)

Ta w malutkie ślimaczki, (rysujemy ślimaczki)

tamta w kolorowe kwiatki ( rysujemy kwiatki)

i żółciutkie kurczaczki. (rysujemy kurczaczki- kółko, kółko, nóżki, dzióbek)

Cii… wiosna, wiosna ach to ty! (całymi dłońmi)

**Moi kochani wysłuchajcie opowiadanie** *Agaty Widzowskiej „Gipsowe pisanki”* **, a następnie odpowiedzcie na pytania.**

Zbliżały się święta wielkanocne. Rodzina Ady i Olka zwykle spędzała je razem z

babcią i dziadkiem. Niestety, tydzień wcześniej dziadek zagapił się na przelatującego

bociana i złamał prawą rękę.

– Ojej! Biedny dziadek. Nie będzie mógł malować z nami pisanek – stwierdziła

smutno Ada.

– Nie martwcie się, wymyślimy dziadkowi jakieś zajęcie – odpowiedziała babcia,

biegnąc po ścierkę, bo dziadek rozlał herbatę. Posługiwanie się lewą ręką nie wychodziło mu

najlepiej.

Wszyscy zgodzili się, by spędzić Wielkanoc w domu babci i dziadka, a potem

wspólnie ustalili plan przygotowań do świąt.

Ada i Olek mieli zrobić pisanki.

Mama miała czuwać nad całością i robić kilka rzeczy naraz, bo była wspaniałym

organizatorem.

Tata miał wspomóc mamę w zakupach, sprzątaniu i przygotowaniu potraw. Jego

specjalnością były pieczeń, sałatka jarzynowa i sernik. Tata był też specjalistą od mycia

okien i robił to szybko i sprawnie, pogwizdując przy tym jak skowronek.

Zadaniem babci były dekoracje i przygotowanie świeżych kwiatów.

Dziadek… Dziadek miał za zadanie leżeć i odpoczywać, bo „musi się oszczędzać”.

Tak stwierdziła babcia.

Wszyscy zabrali się do pracy. Dzieci z pomocą mamy ugotowały jajka na dwa

sposoby: część w łupinach cebuli, część w wywarze z buraków. Cebulowe jaja miały kolor

brązowy, a buraczane – różowy.

– Takie pisanki nazywają się kraszanki – wyjaśniła mama. – Możemy pokolorować je

we wzorki cienkim białym pisakiem lub wydrapać na nich wzorki.

– Wtedy będą drapanki – dodała babcia.

– A czy wiecie, jak zabarwić jajka na kolory żółty, zielony lub czarny? – zapytał

dziadek.

– Pomalować farbami plakatowymi – odpowiedział Olek.

– A gdybyście nie mieli farb?

– Hm, to nie wiemy…

– Kolor zielony uzyskamy z liści pokrzywy, a czarny z owoców czarnego bzu lub

łupin orzecha włoskiego. Aha! Żółty – z suszonych kwiatów jaskrów polnych. Wystarczy

dorzucić je do wody i ugotować w niej jajka.

Babcia mrugnęła do wnuków i po chwili przyniosła im kwiaty narcyzów. Miała też

przygotowaną, samodzielnie wyhodowaną rzeżuchę. Zrobiła z niej piękne dekoracje.

Wyglądały jak małe łączki, a na nich siedziały żółte kurczaczki zrobione z papieru.

Z ogrodowej szklarni babcia przyniosła pachnące hiacynty w doniczkach i pęki

białych tulipanów. Przygotowała też biały obrus. W wazonach stały kosmate bazie,

nazywane przez Adę „szarymi kotkami”.

Kiedy okna lśniły już czystością, tata zabrał się do pieczenia sernika.

– A czy wiecie, że można upiec sernik z dodatkiem ziemniaków? – zapytał dziadek.

– Coś ty, dziadku! Przecież sernik robi się z sera, masła i jajek – zauważyła Ada.

– A nieprawda! Moja mama piekła pyszny sernik z dodatkiem kilku ugotowanych

ziemniaków. Oczywiście twarogu było dwa razy więcej, ale te ziemniaki nadawały

sernikowi puszystości. Wszystkie sąsiadki przychodziły do mamy po przepis.

– Oj, to muszę ci taki upiec, kochanie – powiedziała babcia.

– Sam ci upiekę taki sernik, ale bez gipsu – odparł dziadek.

– Sernik z gipsem byłby za twardy – roześmiał się tata. – Ale skoro zachwalasz ten

przepis, to zaraz dodam do sernika jednego ziemniaka, bo akurat mam za dużo do sałatki.

Tymczasem mama ugotowała smakowity żurek i zrobiła ciasto na piaskową babę

wielkanocną. Ada i Olek nie mogli się doczekać, kiedy pójdą poświęcić pokarmy. Z pomocą

mamy pięknie przystroili koszyczek, w którym na białej serwetce leżały chleb, jaja, biała

kiełbasa, ciasto oraz sól i pieprz. Całość ozdobili zielonymi gałązkami bukszpanu. W

pierwszy dzień świąt cała rodzina usiądzie przy świątecznym stole i podzieli się jajkiem,

symbolem życia.

– Jutro poszukamy jajek schowanych w ogrodzie – przypomniała sobie Ada. –

Zajączek zawsze przynosi dla nas czekoladowe jajka.

– To nie zajączek, tylko mama – odparł Olek, który nie wierzył w opowieści o

zajączku przynoszącym prezenty. – To tylko zabawa.

– A czy wiecie, jak bawiono się dawniej na Wielkanoc? – ożywił się dziadek. –

Ulubioną zabawą było uderzanie o siebie dwoma jajkami, a zwyciężał ten, którego jajko nie

zostało rozbite.

– Ojej! To dopiero była jajecznica! – zachichotała Ada.

– Dawniej chodzono po wsi z kogutem, który był symbolem urodzaju. Później

prawdziwe ptaki zastąpiły kogutki gliniane lub drewniane.

– A śmigus-dyngus też był? – zapytał Olek.

– Był, ale nie mówiono dyngus, tylko wykup. Chłopcy chodzili po wsi i w zamian za

śpiew domagali się zapłaty, czyli wykupu w postaci pisanek, słodyczy albo pieniędzy.

– Dziadku, jak ty dużo wiesz – zachwycił się Olek.

– Dziadek nam pomaga we wszystkim! – dodała Ada. – A przecież ma złamaną rękę.

– Może w nagrodę namalujemy dziadkowi pisanki na gipsie? – zaproponował Olek.

I tak też zrobili. Gips dziadka wyglądał naprawdę świątecznie.

– Kochani – powiedział zadowolony dziadek. – Mam do was wielką prośbę. Sernik się

piecze, babka piaskowa rośnie, a jajka są pokolorowane. Usiądźmy w ogrodzie, popatrzmy w

niebo i pomyślmy o tym, co jest najważniejsze.

– O czym, dziadku?

– Jak to o czym? O życiu i o miłości – odpowiedział dziadek i podrapał się lewą ręką.

**− Gdzie rodzina Olka i Ady spędziła Wielkanoc?**

**− Co się stało dziadkowi? Dlaczego?**

**− Jakie zadania mieli do wykonania podczas przygotowań do świąt Olek i Ada, rodzice i**

**dziadkowie?**

**− Czym babcia ozdobiła stół?**

**− Jakie rady dawał dziadek?**

**− Czy tata i mama wywiązali się z zadań?**

**− Co według dziadka jest najważniejsze?**

**Spójrzcie na obrazek i wymięcie co powinno znaleźć się w Wielkanocnym koszyczku (załącznik 1). Posłuchajcie jakie te przedmioty mają znaczenie. A następnie dopasujcie podpisy do obrazka, podzielcie ich nazwy na sylaby, ułóżcie tyle kredek pod danym wyrazem ile jest sylab, wskażcie gdzie jest najwięcej, gdzie najmniej (załącznik 2 , 3)**

**Kochani pobawimy się teraz w zabawę ruchową „ *Co do koszyczka włożymy?”*** poruszamy się po pokoju w rytmie piosenki Zozi- „*Znaki Wielkanocy”.* Na przerwę rodzic wymienia nazwy różnych artykułów np. królik, lizak, sól, chleb, koperek, baranek itd. Jeśli usłyszycie nazwę pokarmu, który zgodnie z tradycją należy włożyć do koszyczka wielkanocnego zatrzymujemy się i robimy skłon do przodu; jeśli usłyszycie nazwę pokarmu, którego nie wkładamy do koszyczka- zatrzymujemy się w bezruchu. Zabawę kończymy po wymienieniu wszystkich produktów, które powinny być w koszyczku.

**Dołączam również karty pracy, które możecie wykonać popołudniu. Połączcie takie same obrazki, zamalujcie te litery, które są potrzebne do napisania podanego wyrazu w ramce i pokolorujcie koszyczek Wielkanocny.**

**Miłej pracy kochani!**

**Pani Kasia Skałka ☺**